



KRAJOWA IZBA  
RADCÓW PRAWNYCH

RADCA PRAWNY



# Centrum Mediacji Gospodarczej przy KRRP powołane do życia

ISSN 1230-1426

- 6 lipca – Dzień Radcy Prawnego
- Jak przetrwać kryzys?
- Co z tym nagrywaniem?
- Wyszukiwarka radców prawnych



30 lat Krajowej Izby  
Radców Prawnych

Grażyna Leśniak

# Kobiety sukcesu



Agnieszka Moczulo



Agnieszka Kossowska



Magdalena Połujkis



Iwona Mirosz

Fot. archiwum

Pracują nie tylko w kancelariach prawnych. Odnajdują się też na stanowisku prawnika przedsiębiorstwa, i to nawet dużych firm. Kierują działami prawnymi z właściwą dla kobiet emocjonalnością. Wiedzą, że na sukces firmy wpływa sukces poszczególnych prawników.

Tak jak nie ma dwóch takich samych prawników posiadających te same umiejętności, tak nie ma dwóch podobnych karier w świecie, tzw. *in house*, jak nazywa się prawników przedsiębiorstw. Choć jest pewna prawidłowość w dochodzeniu do tego stanowiska, to i tak każda z kobiet przeszła swoją drogę, gromadząc zawodowe doświadczenia i dojrzewając do decyzji. My przedstawimy tylko kilka z nich.

## Z kancelarii do firmy

– *Moja droga jest dość typowa, jak na prawnika przedsiębiorstw: pracowałam w kancelarii White & Case, w której odpowiadałam za Dział Korporacyjny, gdy zadzwoniła koleżanka z pytaniem, czy nie chciałabym pokierować działem prawnym w firmie farmaceutycznej. Zgodziłam się, bo minęło wtedy właśnie siedem lat mojej pracy w kancelarii White & Case i zaczęłam się zastanawiać, czy to nie czas na zmianę pracy. Szczególnie, że miałam potrzebę bycia bliżej biznesu, brania czynnego udziału w życiu przedsiębiorstwa* – opowiada Agnieszka Moczulo, radca prawny, dyrektor Działu Prawnego w spółce Sanofi-Aventis Sp. z o.o.

Dziś, jak mówi, zajmuje się działaniami korporacyjnymi, czyli poradami codziennymi. Przemysł farmaceutyczny jest branżą specyficzną. To mocno uregulowany rynek. Jeszcze niedawno tylko niektóre firmy

farmaceutyczne budowały własne działy prawne, ale około dwóch lat temu to się zmieniło. Teraz w prawie każdej większej firmie jest dział prawny lub przynajmniej prawnik.

– *Prawnik w firmie jest jak lekarz rodziny: potrafi zdiagnozować, w pewnym zakresie leczyć, a jak sam nie poradzi, to wie, co należy skonsultować ze specjalistą. Prawnik na miejscu widzi więcej* – podkreśla Agnieszka Moczulo. Jak mówi, dziś byłaby w stanie wrócić do pracy w kancelarii, ale ma wątpliwości, czy by tego rzeczywiście chciała. – *To są różne firmy, różne jest też podejście do klientów. Prawnik w kancelarii doradza najlepsze rozwiązanie, ale nie wie, czy i jak zostanie ono wprowadzone w życie, jaki skutek przyniesie po latach. Prawnik w firmie, czyli tzw. *in house*, nie stoi z boku, ale wspólnie z innymi działami wypracowuje strategię działania i widzi efekty swojej pracy. Na pewno wiele zależy od charakteru każdego człowieka, bo nie jest to praca dla każdego* – podkreśla mec. Agnieszka Moczulo. Przyznaje, że najwięcej kłopotu sprawia jej określanie mianem klientów wewnętrznych kolegów z innych działów, z którymi współpracuje przy różnych okazjach, bo czuje, że pracuje razem z nimi, a nie dla nich.

Dzięki tej pracy ma więcej czasu dla siebie, bo w firmach, w których pracuje,

ważne jest zachowanie równowagi między życiem zawodowym a osobistym. W swojej pracy ceni przewidywalność i to, że może zaplanować swoje działania. – *Mam ten komfort, że mogę przesławi powiedzieć, że coś będzie przygotowane w późniejszym terminie, bo wcześniej mam zaplanowany np. wyjazd na Mazury i jeżeli nie rujnuje to życia spółki, to moje potrzeby zawsze znajdują zrozumienie. To byłoby nie do pomyślenia w kancelarii* – dodaje mec. Agnieszka Moczulo. – Nie oznacza to jednak, że wychodząc z firmy, przestaje myśleć o jej problemach. – *Nawet pod prysznicem często myśli się o jakimś aktualnym problemie* – zaznacza.

Także Agnieszka Kosowska, dyrektor ds. prawnych Roche Polska sp. z o.o., pierwsze szlify zdobywała w kancelariach prawnych. – *Pracowałam w kilku do czasu, aż zaczęłam się zastanawiać, co dalej robić. Miałam do wyboru: albo tkwić w strukturach, albo powalczyć o partnerstwo. Wiedziałam, że w pierwszym przypadku moja rola w kancelarii została by zmarginalizowana, w drugim wiązałyby się z katorżniczą pracą, dyspozycyjnością, dbaniem o klientów – ich utrzymanie i pozyskiwanie nowych. Przypadek sprawił, że przyszła do mnie propozycja zajęcia stanowiska *in house* w firmie, którą przyjąłam* – opowiada mec. Agnieszka Kosowska.

Teraz zajmuje się sprawami firmy, patrząc na nie z lotu ptaka, starając się ogarnąć wszystkie zagadnienia i uporać się ze wszystkimi problemami, od czasu do czasu tylko wynajmując ekspertów. Jak mówi, do stanowiska prawnika przedsiębiorstwa trzeba mieć predyspozycje. Trzeba umieć poruszać się w korporacji, podejmować ryzyko i świetnie znać biznes. Nie każdy się do tego nadaje. – *Mam osoby w zespole, po których widać, że za kilka lat będą gotowe do objęcia stanowiska szefa działu prawnego w jakiejś firmie. Są jednak i takie, które nie nadają się na stanowiska menedżerskie. Świetne są za to w codziennej, odpowiedzialnej pracy z przepisami* – podkreśla mec. Agnieszka Kosowska. *Bycie in house jest natomiast ukoronowaniem kariery prawnika. – O in house często mówi się, że są pamięcią przedsiębiorstwa. Potrafią odnaleźć stare umowy i odtworzyć proces decyzyjny prowadzący do ich zawarcia. W dużym przedsiębiorstwie, działającym przez wiele lat, w którym pracownicy innych działów często zmieniają miejsca, jest to rola nie do przecenienia* – dodaje mec. Agnieszka Kosowska.

### Przez projekt do firmy

Nigdy o sobie jako o kobiecie sukcesu nie myślała Magdalena Połujkis, radca prawny, dyrektor Działu Prawnego w spółce giełdowej, Polimex Mostostal S.A. Bo sukces kojarzy się jej z czymś nadzwyczajnym, wyrastającym ponad przyjęte standardy, podczas gdy ona – jak mówi – wykonuje po prostu najlepiej jak potrafi swój zawód prawnika. Stara się tak układać relacje z klientem wewnętrznym, współpracę, aby służyć pomocą w najbardziej efektywny i zgodny z jego oczekiwaniami sposób. – *To, że dziś jesteśmy na równi z mężczyznami i osiągnęliśmy porównywalne z nimi pozycje zawodowe, to efekt wyemancypowania się kobiet, wyjścia poza ramy narzucone nam przez społeczne wychowanie i codziennej, ciężkiej pracy. Natura zdecydowała, że jestem kobietą, ale nie uważam, abym odniosła sukces większy od moich kolegów, którzy wykonują pracę prawnika wewnętrznego. Celem każdego z nas jest budowanie silnej pozycji spółki na rynku. Niezwykle ważna jest współpraca i zaufanie, którym darzy swojego prawnika dane przedsiębiorstwo. Bez tego, bez harmonijnego funkcjonowania jako elementu tak dużego organizmu jak np. Polimex, nie byłoby możliwe realizowanie tego celu* – podkreśla mec. Magdalena Połujkis. I dodaje: – *Naszą rolą jest znalezienie i zaproponowanie*

*klientowi optymalnego, najskuteczniejszego i jednocześnie bezpiecznego dla niego rozwiązania biznesowego, które pozwoli mu na osiągnięcie zaplanowanych efektów.*

Także ona, zanim stała się prawnikiem przedsiębiorstwa, pracowała w kancelarii prawnej. I ta praca bardzo jej odpowiadała. Pomysł, by przejść do biznesu pojawił się po kilkunastu latach pracy w kancelarii White & Case za sprawą dużego projektu prywatyzacyjnego, którego realizacja wymagała bliskiego i stałego kontaktu z klientem kancelarii przez ponad dwa lata. Wtedy właściwie pracowała jak prawnik wewnętrzny i wtedy też zdała sobie sprawę z tego, że – jak mówi – prawnik w biznesie jest tym zajęciem, które w przyszłości chciałaby wykonywać. – *Przez te dwa lata znalazłam się w innym świecie: mniej „uczesanym”, mniej uporządkowanym, ale za to bardzo soczystym. Mogłam zobaczyć, jak moja opinia prawna, dokumenty, które przygotowuję, żyją, jak są implementowane i jak wpływają na sytuację klienta w środowisku, w którym działa. Zapragnęłam więc jako prawnik wejść bardziej w biznes* – wspomina mec. Magdalena Połujkis.

Jak twierdzi, decyzja o przejściu z kancelarii do biznesu nie wpłynęła na spowolnienie tempa życia. Wręcz przeciwnie. Zajmuje się obecnie wszystkimi obszarami funkcjonowania Polimeksu.

### Tożsamość przede wszystkim

Z uprawnieniami sędziowskimi i radcy prawnego wyruszyła na podbój instytucji finansowych rynku kapitałowego Elżbieta Krakowiak, dyrektor Departamentu Prawnego i dyrektor wykonawczy Banku Pekao SA, senior vice president UniCredit. Przed laty, gdy stawiała swoje pierwsze kroki jako radca prawny, pracując w biurze maklerskim, rynek kapitałowy w Polsce dopiero powstawał. – *Zaczęłam pracować na tym rynku, bo chciałam być częścią tego systemu jako radca prawny. Sądziłam, że tworząc go, Polska wchodzi w orbitę nowych wydarzeń* – wspomina mec. Elżbieta Krakowiak. Jak mówi, pracując jako *in house* mogła zrealizować swoją emocjonalną potrzebę identyfikacji, zaangażowania i utożsamienia z tym, co robi. Jak mówi, w jej przypadku – w przeciwieństwie do pracy prawnika w kancelarii prawnej – klientem, dla którego pracuje, i jednocześnie pracodawcą, jest bank.

Jako menedżer ogromną wagę przywiązuje do takiego zarządzania zespołem, aby każdy prawnik, którymi kieruje, był zaangażowany w to, co robi. Jak twierdzi, sztu-

ka jest tak dobrać zespół, aby prawnik poza wiedzą, którą musi posiadać, pasował do tego, co robi, bo inne cechy i umiejętności musi posiadać prawnik występujący przed sądem, inne świadczący pomoc prawną dla działów biznesu. – *Bycie menedżerem, in house, to bycie liderem dla prawników, których trzeba umieć zaangażować, bo tylko tacy prawnicy odczuwają zawodową satysfakcję i przynoszą firmie sukces. Jeśli menedżer nie ma ludzi, którzy mu ufają i za nim pójdą, to sam nic nie zrobi* – podkreśla mec. Elżbieta Krakowiak. I dodaje: – *Nigdy nie pracowałam po to, żeby uzyskać kolejną pozycję w hierarchii w banku. Będąc menedżerem, wierzę w sens i cel powierzonych mi zadań i realizuję je z najwyższym profesjonalizmem.*

### Praca na lata

Jak mówi Iwona Mirosz, radca prawny, wiceprezes Polskiego Stowarzyszenia Prawników Przedsiębiorstw (PSPP), wśród prawników pracujących w biznesie prawdopodobnie nadal dominują kobiety. Nierzadko są to osoby, które – pracując w kancelarii – zakładały daną firmę i jej doradzały, a potem przeszły do pracy u klienta. Nie dziwi się kobietom, które wybierają stanowiska prawników przedsiębiorstw, bo – jak twierdzi – zawód ma wiele zalet: przede wszystkim daje bezpieczeństwo finansowe, a praca pozbawiona jest konkurencji i walki o klienta, tak jak to się zdarza w przypadku prawników prowadzących kancelarie prawne. – *Przechodzenie z kancelarii na stanowiska prawników przedsiębiorstw i z przedsiębiorstw do kancelarii zdarza się dość często. Szefowie kancelarii, przyjmując prawników, chętnie stawiają na tych, którzy mają doświadczenie w pracy w biznesie czy w administracji. Szefowie departamentów prawnych w przedsiębiorstwach, przyjmując prawników, często szukają takich, którzy doświadczenie zdobyli w kancelariach prawnych* – zauważa mec. Iwona Mirosz.

Tak jak nie jest rzadkością przechodzenie z kancelarii do firm, tak zaobserwować można odchodzenie ze stanowiska *in house* do własnych kancelarii, by dalej jako firma doradzać temu samemu przedsiębiorcy bądź innym klientom tej samej branży. – *Szczególnie dla osób w dojrzałym wieku przejście do własnej kancelarii może być korzystne, gdyż daje możliwość kontynuowania pracy również w późniejszym wieku, tak długo i w takim wymiarze, jaki jest dogodny dla danej osoby* – podkreśla wiceprezes PSPP. ■